GŁOS WIELKOPOLSKI JUNIOR

STASZKOWE WIEŚCI

Liceum Ogólnokształcące im.
Stanisława Wyspiańskiego
Adama Mickiewicza 3
64-600, Oborniki

Numer 1 11/21

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR PROJEKTU **POLSKA PRESS GRUPA**

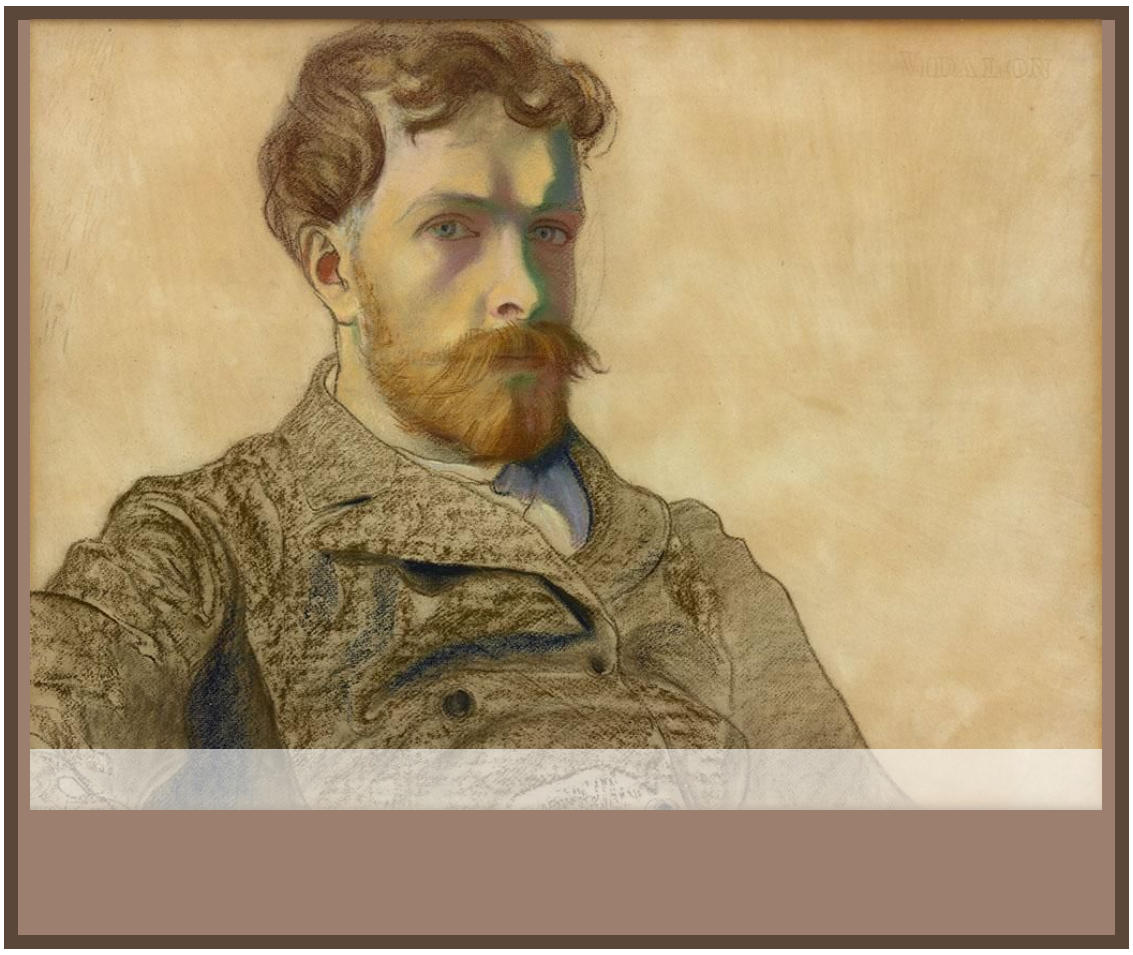

Dzieje się w szkole

Dzień Edukacji Narodowej

Dzień nauczyciela w naszej szkole! W pokoju nauczycielskim zrobiło się nastrojowo i słodko. Już wchodząc każdy nauczyciel otrzymał różę. „Za trud włożony w naszą edukację oraz Państwa poświęcenie w przygotowanie Nas do dorosłego życia. Składamy również najszczersze życzenia, przede wszystkim dużo szczęścia i zdrowia, ale także wielu sukcesów zawodowych, samych wzorowych uczniów oraz satysfakcji z wykonywanej pracy." - życzenia składała przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego. Następnie został rozdany tort, pączki i kawa. Wszystkim nauczycielom oraz pracownikom szkoły jeszcze raz składamy najserdeczniejsze życzenia i podziękowania.

WOŚP

30 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zagra 30 stycznia 2022 roku, dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci. Nasza szkoła będzie miała możliwość wystawić swoje stoisko na finale na hali Obornickiego Centrum Sportu. Wszystkich uczniów zachęcamy do zaangażowania się w nadchodzący finał i wsparcie WOŚP swoimi pomysłami.
Koordynatorem ze strony grona pedagogicznego jest Pani Profesor Anna Kaczmarek, a koordynatorem ze strony uczniów Filip Pietruć.

Grafika WOŚP WOŚP

Znicz Pamięci

Od kilku lat tradycją w naszej szkole jest odwiedzenie grobów naszych drogich Nauczycieli i Pracowników Szkoły. Również w tym roku Pani Dyrektor Agnieszka Katarzyna Balcerowiak, Pani Ewa Bacik, Pani Danuta Krzyżaniak oraz przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego ustawili Znicze Pamięci na grobach i uczcili pamięć zmarłych.

Znicz Pamięci Agnieszka Katarzyna Balcerowiak

Samorząd Uczniowski

Nowy skład Samorządu Uczniowskiego

1. Patrycja Karolczak - Przewodnicząca
2. Wiktoria Ptaszyńska - Wiceprzewodnicząca
3. Filip Pietruć - Sekretarz
4. Filip Bajon
5, Jakub Dykcik
6, Krzysztof Ratajczak
7, Maria Kieljan
8, ZofiaChudzicka
9, Dobrawa Wieczorek
10, Julia Szudarek
11, Magdalena Stroińska
12, Dominika Cegielska
13, Karolina Horna
14. Julia Kaczmarzyk
15. Kamil Cieślewicz
16. Filip Cieśla
17. Kacper Henschel
18. Leonard Czubała
19. Julia Żmuda
20. Wiktoria Tubicz
21. Maja Kamińska
22. Kacper Mrówczyński
23. Karolina Kozłowska
24. Tatiana Roszkiewicz
25. Agata Suszek
26. Klaudia Jasgar
27. Sandra Kamińska
28. Zuzanna Kubiak
29. Nikola Horna
30. Nikola Pocentek
31. Natalia Stocka
32. Nadia Roszkiewicz
33. Wiktoria Jeżewska
34. Zuzanna Pielucha

Narodowe Święto Niepodległości

W dniu 11 listopada przedstawiciele naszej szkoły udali się pod Pomnik Niepodległości aby upamiętnić odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Następnie wzięli udział w uroczystej mszy świętej w intencji Ojczyzny.

https://www.oborniki.pl/aktualnosci/Gmina Oborniki

Kongres Samorządów Uczniowskich

W październiku Stowarzyszenie Aktywizacji Młodych organizowało Kongres Samorządów Uczniowskich dla Samorządów Uczniowskich z gminy Oborniki. Również uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w trzydniowych warsztatach, podczas których nauczyli się struktur samorządu i wiedzy z obszaru przeprowadzania działań społecznych.
- Na kongresie nawiązaliśmy kontakt i współpracę z innymi Samorządami Uczniowskimi, która już teraz pozwala nam w prostszy i szybszy sposób wymieniać się doświadczeniami i pomysłami na działania. Dodatkowo wiedza z kongresu przydaje nam się w codziennym działaniu na rzecz szkolnej społeczności. - mówi Kacper Heschel.

Andrzejki

Tradycyjne wróżby i zabawy, ze względów pandemicznych, zostały w tym roku zastąpione quizem wiedzy o Andrzejkach. Uczniowie naszej szkoły mogli wygrać bilety na Świąteczny Maraton Filmowy w OOK, organizowany przez MRMO, a także bon na nieprzygotowanie z dowolnej lekcji.

Młodzieżowa Rada Miejska w Obornikach

Wybory do Młodzieżowej Rady Miejskiej w Obornikach

Młodzieżowa Rada Miejska w Obornikach rozpoczyna w tym roku swoją VI kadencję. Wybory w naszej szkole odbyły się 16 września, a zwycięską ilość głosów otrzymali: Michalina Siejakowska, Leonard Czubała oraz Gracjan Maciejewski.
Wszyscy kandydaci w ramach kampanii przeprowadzili ciekawe działania, wśród których pojawiły się plakaty czy koszulki z hasłami wyborczymi. Pierwsza sesja MRMO odbyła się 21 października, wyłoniono na niej prezydium, którego przewodniczącym został Leonard Czubała, wiceprzewodniczącą Michalina Siejakowska i sekretarką Julia Zwierzchowska. Wszystkim nowym radnym gratulujemy ciekawej kampanii i życzymy powodzenia w byciu nowym głosem młodzieży z naszej szkoły.

Wywiad z Przewodniczącym MRMO

Jak czujesz się w roli Przewodniczącego VI kadencji MRMO?
Miejsce i rola przewodniczącego MRM to rzecz, za którą w tym momencie bardzo dziękuję radnym, którzy mnie wybrali. To było dla mnie ogromne wyróżnienie, ponieważ mimo tego, że każdy z nich widział mnie dopiero pierwszy raz, obdarzyli mnie ogromnym zaufaniem i dali mi możliwość stania się szefem naszej MRM-owej rodzinki. Oczywiście wiąże się to z masą obowiązków, lecz praca z osobami w tej kadencji to czysta przyjemność i świetna zabawa. Najważniejszy w tym wszystkim jest fakt, że każdy z nas jest równy, co daje niesamowity i niepowtarzalny klimat w całokształcie naszej pracy. Mam nadzieję, że jej efekty są widoczne i przynoszą wam tyle frajdy co nam.

Większość radnych nie znała się wcześniej, jak się Wam razem pracuje?
W każdej kadencji, w każdej młodzieżowej radzie, najcięższe są początki. Biorąc pod uwagę doświadczenie z poprzedniego roku, tak szybko jak tylko mogliśmy, zorganizowaliśmy spotkanie integracyjne. Podstawą jakichkolwiek działań zespołowych jest przede wszystkim zgrana drużyna. Po poznaniu się, przeszliśmy od razu do pracy. Wniosło to bardzo nieoczekiwane skutki, gdyż już na drugiej sesji, listę rzeczy do zrobienia zasiliły aż 23 punkty. Radni, którzy nie mieli wcześniej z tym styczności, zaradzili temu wyzwaniu bardzo dobrze - jest to przykładem naszej świetnej współpracy.

Jakie były Wasze pierwsze działania i co jeszcze planujecie?
Od początku naszej pracy, udało nam się zdziałać bardzo dużo. Oprócz kultywowania tradycji poprzedniej kadencji, czyli m.in. organizacja dobrze znanych wam nocek filmowych, jesteśmy również w trakcie organizacji nowych wydarzeń, które w Obornikach jeszcze się nie odbywały. Wszystkie nasze karty odsłonimy niedługo, także bądźcie w gotowości.

Nasi przedstawiciele w Młodzieżowej Radzie Miejskiej w Obornikach

Leonard Czubała
Michalina Siejakowska
Gracjan Maciejewski

Leonard Czubała .

Michalina Siejakowska .

. .

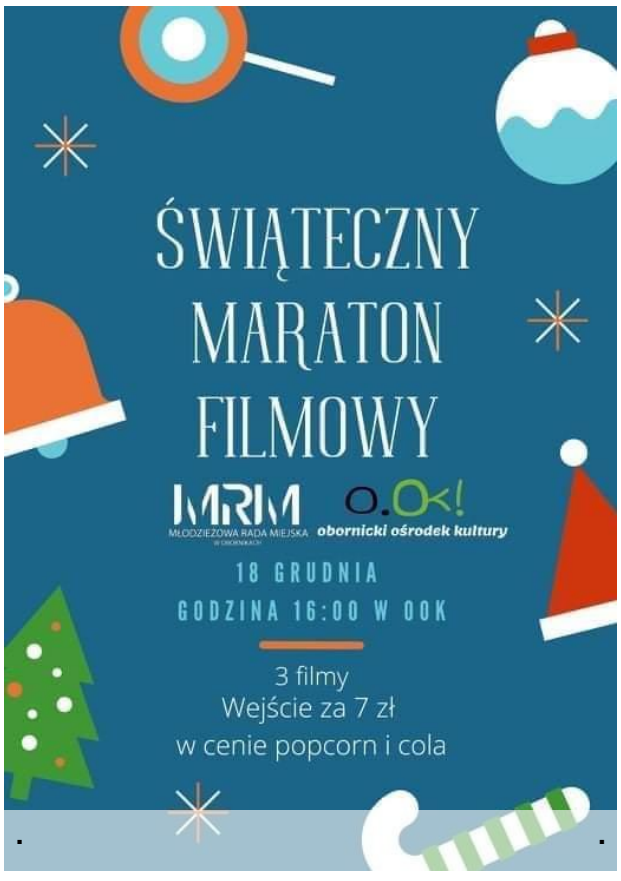

. .

Dzień Patrona

Obchodzone co roku Święto Patrona Szkoły, Stanisława Wyspiańskiego, odbyło się 26 listopada. Wszystkie klasy przygotowały wyznaczone zadania, które w dniu święta oceniała komisja. Dzięki zaangażowaniu klas w szkole mocno czuć było klimat Wyspiańskiego, a jego dzieła spotykaliśmy na każdym kroku. Klasami, które najlepiej wykonały swoje zadnia są:

1 miejsce 3c4
2 miejsce 2c
3 miejsce 3A4
Dodatkowo klasa 1c otrzymała wyróżnienie za niesamowitą kreatywność.

Autor zdjęć: Klaudia Pytlak - Oborniki Nasze Miasto
https://oborniki.naszemiasto.pl/dmuchamy-pod-skrzydla-ciekawosci-obchody-dnia-patrona/ga/c1-8564739/zd/67209465

Klaudia Pytlak - Oborniki Nasze Miasto
https://oborniki.naszemiasto.pl/dmuchamy-pod-skrzydla-ciekawosci-obchody-dnia-patrona/ga/c1-8564739/zd/67209465

Klaudia Pytlak - Oborniki Nasze Miasto
https://oborniki.naszemiasto.pl/dmuchamy-pod-skrzydla-ciekawosci-obchody-dnia-patrona/ga/c1-8564739/zd/67209465

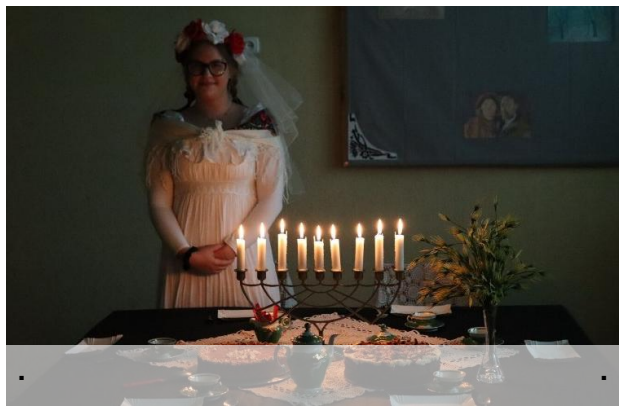

Klaudia Pytlak - Oborniki Nasze Miasto
https://oborniki.naszemiasto.pl/dmuchamy-pod-skrzydla-ciekawosci-obchody-dnia-

Z życia Kowala lokalnej elity

nr 1 - wywiad z Panią Dyrektor Agnieszką Katarzyną Balcerowiak

Rozpoczynamy serię wywiadów „Z życia Kowala lokalnej elity", dzięki której raz w miesiącu będziemy zaglądać za drzwi pokoju nauczycielskiego. Za sprawą tego cyklu dowiemy się nieco więcej o kadrze pedagogicznej Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Obornikach. Nie martwcie się, rozmowy te nie będą dotyczyć tylko i wyłącznie formalnych, szkolnych kwestii – nie obędzie się bez pytań o pasje, zainteresowania i inne, bardziej skryte obszary życia prywatnego naszych Gości…

W ramach pierwszego, listopadowego numeru „Staszkowych wieści", mam przyjemność spotkać się i przeprowadzić rozmowę z jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy naszej szkoły. Mowa tu oczywiście o niezastąpionej Pani Dyrektor – Agnieszce Katarzynie Balcerowiak.

Pani Dyrektor, 1 września 1990 r. z pewnością był dla Pani dniem wyjątkowym. To właśnie wtedy stała się Pani uczennicą pierwszej klasy liceum w Obornikach, a tym samym wychowanką Pana Profesora Marka Łapigrosza. Przez kolejne cztery lata prawie codziennie przekraczała Pani próg budynku, w którym się obecnie znajdujemy. Jaką sytuację ze swoich szkolnych lat wspomina Pani z największym sentymentem?

Jest to trudne pytanie i nie wiem, czy da się na nie odpowiedzieć ad hoc… Sądzę, że zdjęcia, które zostają z pewnych wydarzeń, utrwalają nam ich obrazy, dlatego też, pierwsza myśl, która przychodzi mi obecnie do głowy, dotyczy pierwszej wigilii klasowej. Był to grudzień 1990 r. Kiedy rozpoczynałam liceum, miałam na świadectwie średnią 5.0 (nie było wówczas szóstek). Nie miałam jeszcze sprecyzowanego kierunku przyszłości. Trafiłam do klasy, gdzie wychowawcą był matematyk... To nie tak, że matematyki nie lubię, bo jako zodiakalna panna jestem uporządkowana, czasem wręcz pedantyczna, jednak mimo tych cech większą przyjemność sprawiają mi przedmioty humanistyczne. Na etapie klasy pierwszej jeszcze tego nie wiedziałam, przez co dokładnie pamiętam ten moment w sali nr 15, gdy podczas wigilii klasowej Pan Marek Łapigrosz powiedział mi, że w jego odczuciu jestem humanistką. Myślę, że w pewnym sensie określił wtedy moją tożsamość.

Słowa Pana Profesora Marka Łapigrosza popchnęły Panią bardziej w kierunku przedmiotów humanistycznych. Jak się później okazało, największą przestrzeń w Pani sercu zajęła dziedzina nauczająca o przeszłości – po ukończeniu edukacji w liceum studiowała Pani historię na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Czy od początku zamierzała Pani obrać ten kierunek? A może rozważała Pani jeszcze inne opcje?

Od tamtej wigilii klasowej było mi już jakoś łatwiej podejmować pewne decyzje. Historia była moim pierwotnym wyborem. W czwartej klasie pojawiła się również filologia polska, ale ostatecznie zdecydowałam się na historię. Cóż by to było, gdyby były teraz dwie Panie Balcerowiak od polskiego? *śmiech* Oczywiście wtedy jeszcze absolutnie o tym nie wiedziałam!

W 1998 r., na piątym roku studiów, ponownie znalazła się Pani tutaj, w gmachu LO, ale tym razem już w zupełnie innej roli. Rozpoczęła Pani pracę jako nauczycielka historii w czterech pierwszych klasach. Wiemy już, skąd wzięło się pani zamiłowanie do historii, jednak teraz chciałabym się dowiedzieć, czy od zawsze marzyła Pani o pracy w zawodzie nauczyciela?

Tak, co do tego nie miałam żadnych wątpliwości. Kiedy byłam małą dziewczynką sadzałam lalki i moich bliskich i prowadziłam dla nich lekcje. Miałam nawet swój własny dziennik. Tę zabawę doskonale pamiętam, mimo że w mojej najbliższej rodzinie nie było nauczycieli.

Z pewnością pamięta Pani także, co wydarzyło się 27 kwietnia 2007 r. Data ta związana jest z przełomowym momentem w dziejach naszej szkoły. Tamtego dnia obornickie liceum otrzymało imię Stanisława Wyspiańskiego – młodopolskiego poety, dramaturga, malarza, grafika, architekta i projektanta. Niepodważalnie Wyspiański był człowiekiem niezwykle intrygującym. Nieprzerwanie inspiruje ogromną liczbę osób. Kim dla Pani osobiście jest nasz patron?

Byłam bardzo mocno zaangażowana w kampanię związaną z wyborem patrona szkoły. Dobrze to pamiętam. Wydarzenie z wiosny 2007 r. było przygotowywane pieczołowicie. Wspominam z sentymentem koleżankę Małgorzatę Maćkowiak, która była matematyczką w naszym liceum. Pamiętam jej zaangażowanie, pamiętam wystawę, którą organizowałyśmy oraz szereg działań, które towarzyszyły nadaniu imienia. Wśród konkurentów Stanisława Wyspiańskiego znaleźli się Piotr Wedelicki oraz Powstańcy Wielkopolscy. Dla mnie wybór był prosty, gdyż w okresie międzywojennym koedukacyjne gimnazjum nosiło imię Stanisława Wyspiańskiego. Może sensu w tym dużego lokalnie nie ma – trudno bowiem odczytać wielkopolskie konotacje Wyspiańskiego, a w samych Obornikach próżno szukać jakichkolwiek powiązań – to jednak cieszyłam się, że Wyspiański patronem będzie, gdyż daje on wiele możliwości. Co więcej, z powodu mojej miłości do Krakowa, Wyspiański stał mi się szybko bliski. Kiedy zostałam wicedyrektorem, dążyłam do tego, aby każda z klas w swoim cyklu edukacji chociaż raz pojechała do Krakowa, aby zwiedzić to cudowne miasto śladami Wyspiańskiego. Takie wyjazdy budują naszą tożsamość – patron jest marką szkoły, a zatem absolwent Staszka musi go znać. Nie mówię o przymusowym zaprzyjaźnieniu się z nim, bo przecież Wyspiański nie był idealny… Jestem częścią tej społeczności, utożsamiam się z nią, byłam tutaj uczennicą, a teraz jestem nauczycielem i dyrektorem, a zatem Wyspiański jest mi bliski i stało się to w sposób naturalny.

Ciekawi mnie również, która z innych postaci historycznych jest Pani ulubioną i dlaczego?

Dla mnie historia to ludzie, odnajduję w niej wiele postaci, które mnie fascynują. Penetruję te osobowości razem z młodzieżą, najczęściej tak, jak wyznacza to program edukacji, czyli przechodząc przez pewne etapy. Aktualnie z klasą IIc poznajemy władców elekcyjnych. Mówi się, że historia jest nauczycielką życia – ja postrzegam dzieje przez pryzmat jednostek, które w danym czasie odgrywały istotną rolę. Pierwsza przychodzi mi na myśl kobieta, mimo że w żaden sposób nie mogę o sobie powiedzieć, że jestem feministką (chociaż uważam się za osobę silną i samodzielną). Jest nią Maria Skłodowska Curie. Dlaczego właśnie ona? Dlatego, że była kobietą i naukowcem, a w tamtym okresie było to niestandardowe. Porównałabym to do przebijania głową muru… Rzucano jej wiele kłód pod nogi – ja też nie mogę powiedzieć, że w życiu przychodzi mi coś łatwo. Absolutnie nie jestem typem księżniczki, tak, jak typem księżniczki nie była Maria Skłodowska Curie. Zdobywam i wypracowuję – i właśnie w tym sensie jest mi bliska Maria Skłodowska Curie. Była ona jednak typem naukowca, więc może nie tak bardzo jak ja stawiała nacisk na relacje. Dla mnie relacje i człowiek są najważniejsze…

Kto wie, może po tych słowach część naszych czytelników nabierze ochoty, aby zapoznać się dokładniej z życiorysem Marii Skłodowskiej Curie? Wychodząc poza tematykę związaną ściśle ze szkołą, czy zdradzi nam Pani, jakie są Pani ulubione sposoby na spędzanie wolnego czasu?

Owszem, mogę wpuścić was w tajniki mojej sfery domowej. Moje aktywności pozaszkolne związane są z aktualną potrzebą i stanem psychofizycznym. Czasami gotuję lub piekę – sprawia mi to ogromną przyjemność i pozwala się zrelaksować. Nie przebywam w kuchni przypadkowo – mam wizję i tę wizję realizuję. Tak jak już wcześniej wspominałam – relacje są dla mnie ważne, a zatem cenię sobie także momenty spędzone w gronie zaufanych osób. Bardzo nie lubię tracić czasu, tylko dlatego, że tak wypada. Jest to męczące, ale niestety czasem też tak się zdarza… Poza gotowaniem i spotkaniami z przyjaciółmi, uwielbiam wyruszać na wyprawy w miejsca nowe, nieodkryte albo wręcz przeciwnie, w ulubione, do których udaję się, aby pospacerować i podziwiać piękno przyrody. Niedaleko stąd mam taki azyl, dokąd uciekam, gdy potrzebuję się „zresetować”… Jadąc samochodem, słucham muzyki, najczęściej Wodeckiego. Zdarza się też, że mam „fazy” na konkretnych wykonawców. Teraz przychodzi czas Kortezowy, jesienny. O moich fascynacjach muzycznych opowiadałam już Marcinowi Samolczykowi w telewizji OOK KameralnaTV. Ponadto pewną część czasu wolnego poświęcam na czytanie. Skończyłam właśnie trzecią książkę Magdaleny Wolińskiej-Riedi. Pochłonęłam kolejno „Kobietę w Watykanie”, „Zdarzyło się w Watykanie” oraz „Z Watykanu w świat”. Znajduję tam spełnioną kobietę, macierzyństwo, ciekawość świata, podróże… Bez wahania mogę powiedzieć, że w tych książkach jest duch, którym „karmię” mojego ducha.

Na początku wywiadu wspomniała Pani, że jest Pani zodiakalną panną. Czy wierzy Pani w znaczenie znaków zodiaku? Skąd u Pani zainteresowanie tą tematyką?

Nie, nie, to nie tak. Nie czuję, żeby mnie to w jakiś sposób determinowało. Przy różnych okazjach odczytuję sens standardowych haseł typu „uporządkowanie panny”, natomiast nie przywiązuję do tego szczególnej wagi. Wręcz nie chciałabym być aż tak osadzona astrologicznie. Nawet jeśli jestem, to nie myślę o tym.

Nasz wywiad dobiega końca. Ostatnie pytanie brzmi: jaki jest Pani przepis na udany dzień?

Przepis na udany dzień mieści się w głowie, lecz najpierw musi być w niej porządek. *śmiech* Bo lubię porządek! Paradoksalnie, jak przekraczam próg szkoły, mam wrażenie, że wchodzę na front, zwłaszcza teraz – front covidowy. Przychodząc tutaj mogę mieć ułożony plan zadań, które powinnam wykonać, aczkolwiek nie zawsze udaje mi się go zrealizować. Nader często zdarzają się rzeczy niezaplanowane. Mogą one sprawiać, że dzień staje się lepszy, ale mogą też wywrócić go całkowicie do góry nogami. Myślę, że najważniejsze jest to, żeby się nie dać ludziom toksycznym. Oczywiście większości z nich chciałabym pomóc, sprawić, żeby byli szczęśliwsi, ale będąc w tym miejscu, w którym jestem, muszę dbać o swoją kondycję psychiczną, by móc być wsparciem dla innych. Dbaniem o innych spełniam się w człowieczeństwie. Pilnuję więc tego, żeby był też taki czas wyłącznie dla mnie, nawet jeśli przychodzi on tylko wtedy, gdy jestem w wannie, albo gdy późnym wieczorem idę poczytać książkę. W moim życiu przeważa zajmowanie się szkołą i domem, potem dopiero jestem ja. Mimo to pilnuję swojego stanu ducha, bo jest on siłą największą, a tylko mając siłę jesteśmy w stanie sprostać wszystkim wyzwaniom i być dla innych. Mam świadomość tego, jak wiele osób czuje się przytłoczonych i nie widzi sensu, a sens płynie z pewnych wartości uniwersalnych, które muszą być obecne przed naszymi oczami niezależnie od tego, czy w danym momencie przychodzi choroba, czy inna trudna historia. Niektórych przeraża np. kwarantanna, a jak podejdziemy do tego, że to jest czasowe i sobie to zracjonalizujemy, to zaczniemy dostrzegać tego jasne strony. Nie możemy poddawać się ciemnym stronom. Listopad jest dla nas trudnym miesiącem, nie ma słońca, nie ma witaminy D, nie mamy czym się „karmić”, więc musimy sobie sprawiać chociaż drobne przyjemności, takie jak np. ciepła kąpiel. Stres wywołany sprawdzianem albo przytłoczenie zadaniami, przez które nie ma się czasu, nie powinny nas zdominować. Każdego dnia dobrze jest zatrzymać się w człowieczeństwie, żeby odnaleźć siłę. Trzeba czerpać radość z tego, że się z kimś spotkało, że się coś udało, że zrobiłam dobry obiad, że ktoś się uśmiechnął. To są właśnie rzeczy, które budują. Omijamy toksyczność. Być może, będąc pozytywnie nastawieni, jesteśmy światłem dla innych… I właśnie tak chcę w szkole świecić. *śmiech*

Uważam, że to, co Pani właśnie powiedziała jest niezwykle wartościowe… Cieszę się, że się Pani z nami tym podzieliła. Bardzo dziękuję za rozmowę i za wszystkie ujawnione nam tajemnice.

PRZYSTANEK BOHEMA

SCENA XXXVII

Poeta, Panna Młoda

POETA
Panno młoda, myślę sobie,
że co zechcesz, to się stanie:
miłość płonie z lic.

PANNA MŁODA
Jako, jo nie umiem nic;
niby na moje zawołanie?

POETA
Na prośbę i rozkaz twój:
żeś to dzisiaj panna młoda,
jak jaśminy, jak jagoda…

PANNA MŁODA
I o cóz się to rozchodzi,
że pon tylo się spodziwo
po mnie?

POETA
Ty dzisiaj jesteś szczęśliwą,
panno młoda — zaproś gości
tych, którym gdzie złe wciórności
dopiekają — którym źle —
których bieda, Piekło dręczy,
których duch się strachem męczy,
a do wyzwoleństwa się rwie.

PANNA MŁODA
I po cóż te z Piekła duchy?

POETA
Niechaj przyjdą na podsłuchy,
na Wesele, gdzie muzyka…

PANNA MŁODA
A to mi pon zabił ćwika;
kaz się tylo luda zmieści?

POETA
Muzyka ich chwilę popieści;
duch taki chwilę przystanie,
a potem, jako dym znika.

PANNA MŁODA
Pon cosi trzy po trzy bają;
może się inksi poznają,
o co chodzi — ot, mój mąż.

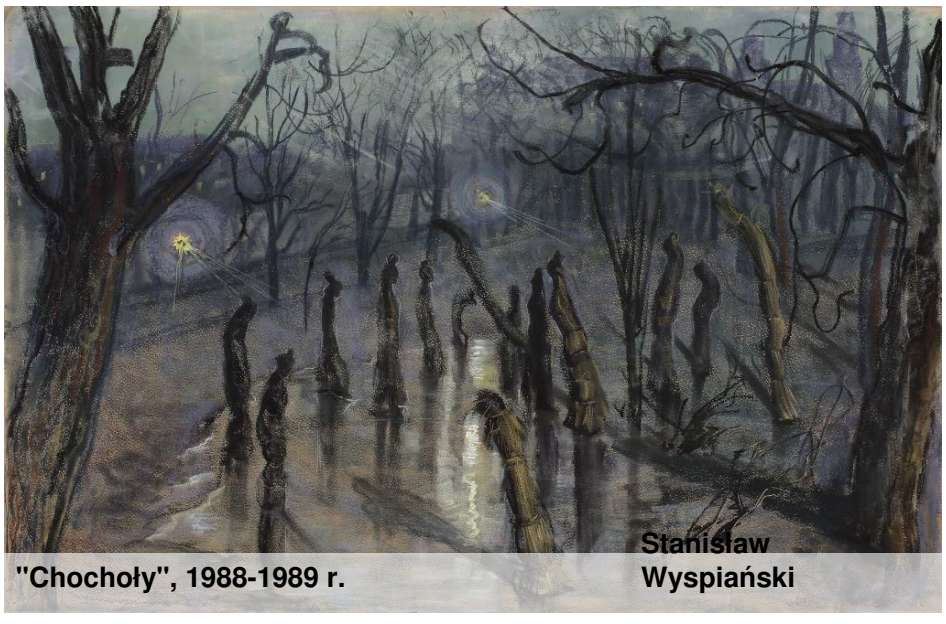

"Chochoły", 1988-1989 r. **Stanisław Wyspiański**

Pierwszy numer gazetki redagowały:

Patrycja Karolczak
Wiktoria Ptaszyńska

Osoby chętne do współpracy przy gazetce serdecznie zapraszamy i prosimy o kontakt z Patrycją, Wiktorią lub z opiekunem gazetki, Panem Profesorem Szymonem Gawędą.